OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.
WARSZAWA, ŚRODA 17 LISTOPADA 1926 ROKU № 12

PŁOMYK

Tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży
Wydawnictwa rok jedenasty

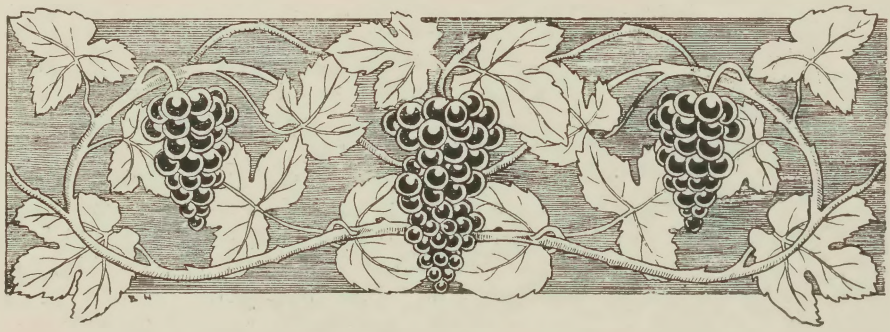

Gawędy o teatrze.

Wstęp.

Chcę pomówić z Wami, Czytelnicy, o tem ,co napewno bardzo Was zajmuje, a mianowicie, jak urządzać przedstawienia, wieczornice, obchody, zabawy. Chciałabym Wam coś doradzić, aby Wam było łatwiej urządzić zabawę nietylko miłą i wesołą, ale i ładną, wartościową, taką, któraby nie była byle jak i z byle czego sklejona, ale żeby była obmyślona starannie, ożywiona jakąś myślą przewodnią, wiążącą poszczególne części widowiska w jednolitą całość taką, na którąby przyszli z chęcią młodzi, popatrzyliby z przyjemnością i starsi widzowie.

— Przyjdą i tak — powie niejeden z organizatorów. — Czy warto tyle zachodu sobie robić?

Otóż warto i bardzo warto. Pomyślcie tylko. Wszakże, zapraszając na widowisko kolegów, znajomych, rodzinę, zabieracie ich czas a nieraz i pieniądze, czyli, że zaciągacie względem nich pewne zobowiązanie, które należy uczciwie wypełnić, kładąc w organizację Waszego widowiska tyle starania i dobrej woli, na ile Was tylko stać.

A organizacja jest dość zawiła, potrzeba nam treści widowiska, dekoracyj, ubiorów, trzeba kierownika, któryby o wszystkiem pamiętał, urządzał próby, pilnował, aby role były dobrze wyuczone, przedstawienie na czas rozpoczęte. Widywałam takie przedstawienia, gdzie grający jąkali się i zacinali, bo nie umieli ról, plątali się po scenie, bo nie wiedzieli dobrze, gdzie mają stanąć, którędy wejść lub wyjść. Doprawdy, wcale to ładnie nie było. W zespołach amatorskich czasem tylko zdarzają się talenty, jeżeli więc do średnich zdolności grających nie dołożymy dobrej woli, starania, to powiedzcie sami, czy może się udać takie widowisko?

O tych wszystkich kłopotach i trudnościach chcę pomówić z Wami, podzielić się z Wami doświadczeniem, nabytem przy urządzaniu wielu przedstawień młodzieży i dzieci, a Wy, młodzi, dodajcie tu swoją pomysłowość, fantazję, humor, może też połączone siły wydadzą plon dobry.

O treści widowisk.

Zacznijmy od treści widowisk czy wieczornic naszych, od ich układu i programu.

Otóż, jak myślicie, czy udatnem byłoby widowisko, gdzie, jak to mówią, pomieszanoby groch z kapustą, ułożono program bez planu określonego, ot tak — to, i tamto i owo, na chybił trafił wybrane, aby było dużo, aby wieczór wypełnić? Widziałam takie przedstawienia byle jak sklecone i znowu powiem — wcale ładne nie były.

— Wszystko jedno, aby się zabawić — powie niejedno z dzieci.

A nie! Bawcie się, owszem, ale bawcie się ładnie, z sensem, z myślą, z chęcią stworzenia czegoś, coby miało jakąś wartość.

Pomyślmy więc, jakieby też można urządzać widowiska, które stanowiłyby jakąś całość? O! można ich obmyślić bardzo wiele.

Możemy ułożyć program, zastosowany do pór roku, więc program wiosenny, letni, jesienny lub zimowy, dobierając odpowiednie komedyjki, wiersze, chóry lub tańce, związane z daną porą. Inne wieczornice ilustrują różne święta, jak Święto Bożego Narodzenia, gdzie możemy zastosować jasełka, szopki, choinki i t. p. Spróbujmy urządzić wieczornicę Wielkanocną, inną, poświęconą Zielonym Świątkom i t. p.

Sięgnijmy też do bogatej skarbnicy obrzędów i pieśni ludu naszego, związanych właśnie ze świętami lub z uroczystościami rozmaitemi. Znajdziemy tam obfitość nieprzebraną pomysłów przeróżnych. Wigilja św. Jana daje cały bogaty materjał widowiskowy: kwiat paproci, sobótki, wianki — temat niewyczerpany, dający możność, obok obrazów scenicznych, urządzenia korowodów, obrazów żywych, tańców, chórów.

Historja nasza też dostarczy nam treści niemało. Urządźmy wieczór, poświęcony bajecznym dziejom Polski, legendom poetycznym o Wandzie i Kraku, o Piaście - kołodzieju; wieczór Królowej Jadwigi, wieczór Kochanowskiego z historją jego maleńkiej Urszulki, a dalej Kościuszkowskie powstanie, szewc Kiliński, noc listopadowa z 1831 r., powstanie 1863 roku. Od Lecha i Kraka do czasów dzisiejszych historja nasza dostarczy nam mnóstwo tematu pięknego, nie zbraknie go na urządzenie całego szeregu wieczorów historycznych; i tu szczególnie przydać się może, jako jeden z numerów programu, latarnia magiczna z szeregiem odpowiednich przezroczy, naprzykład do wieczornicy roku 1863 — obrazy z cyklu Grottgera: „Polonia", „Lituania", „Warszawa".

Inny zupełnie a pociągający dział stanowią wieczory baśni. Tu łatwo o program, obrazków scenicznych o treści bajecznej jest bardzo dużo, dużo też jest wierszy, piosenek, które można inscenizować, to jest ułożyć na scenę.

Wesołe wieczory, wieczory śmiechu wypełnić możemy jednoaktówkami humorystycznemi, djalogami, monologami. Humoreski są najczęściej współczesne, niepotrzeba do nich specjalnych kostjumów i dekoracyj, co niemało ułatwia organizację.

Jeszcze jeden rodzaj widowisk — to obchody ku czci jakiegoś poety, czy autora, np.: Mickiewicza, Konopnickiej, Hoffmanowej; wieczory, poświęcone jakiemuś miastu polskiemu lub okolicy, np.: Morze polskie, Święto Wisły, Tatry, Kraków, Warszawa, Śląsk i t. p. Tu trzeba starannie zebrać materjał, dotyczący tych miejscowości, zgromadzić odpowiednie ubiory, pieśni, przezrocza, rozpocząć wieczór krótką pogadanką.

A teraz obliczmy się, czem też możemy rozporządzać dla zorganizowania naszych wieczorów. Rachujmy! Obrazki sceniczne, uscenizowane pieśni i poezje, pogadanki krótkie, przezrocza, kinematograf, obrazy żywe, taniec, orkiestry, chóry, muzyka na fortepianie i na skrzypcach, deklamacja na jeden głos, deklamacja chóralna.

Widzicie, jak dużo! Jest w czem wybierać i z czego ułożyć naszą wieczornicę lub przedstawienie.
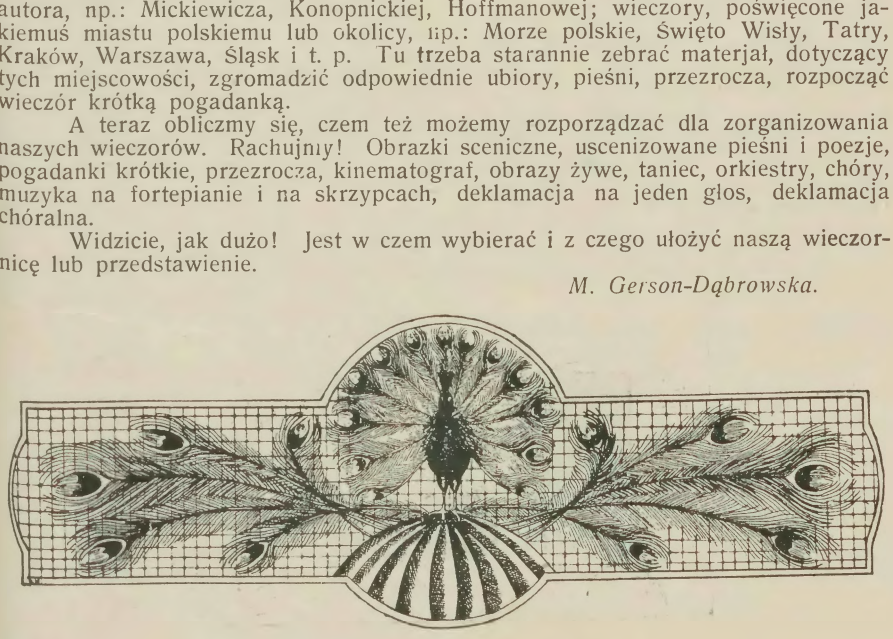
M. Gerson-Dąbrowska.